

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta” drukuje tylko w języku polskim

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 63 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmnie. 10 wyrazów.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570 Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji—Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji—Przejazd 1.

Filje kantoru: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego :: Pabjanice, Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego. Zamkowa 23. Aleksandrów, Wł. Skoneczko.

LICYTACJA

Najwyżej zatwierdzone Petersburskie Handlowo-Komisowe Towarzystwo „SOTRUDNIK”
Łódzki Oddział Sala Licytacyjna
ul. Piotrkowska № 90, telefon № 31-74.

W środę 8 (21) maja o godzinie 12 w południe odbędzie się licytacja, na której będą sprzedawane 1) maszyna do pisania z łacińskim drukiem, 2) rowery różnych fabryk, 3) papierowe taśmy w różnych kolorach, 4) angielski sukienkowy materiał na pała, 5) ciepłe półwełniane chustki rozmaitej wielkości, 6) rozmaite figury terakotowe i terolitowe, 7) platerowane świeczniki, 8) różne nowe meble, 9) zegarki damskie i męskie, 10) różne z amerykańskiego złota japońskie brzolety, 11) portjery pluszowe i dzokardowe, 12) pluszowe kapy, 13) obrusy pluszowe, 14) plusz na meble, 15) platerowane przybory do jajek, 16) cukiernice platerowane, 17) brązowe i oksydowane budniki: wiszące i ściennie, 18) materiał w 3 gatunkach na pantofle, 19) spirytusowy samowar najnowszej konstrukcji i t. d.
Przy niniejszym uprzejmie zawiadamia się Szanowną Publiczność, że sala licytacyjna otwarta jest dla handlowych transakcji: od 9 rano do 1 po poł. i od 3 p. p. do 7 wiecz. W niedzielę, święta i galowe dni sala licytacyjna zamknięta. W dzień licytacji transakcje handlowe odbywają się od g. 9 rano do 1 po południu.
Osoby zyczące sobie obejrzeć rzeczy, przeznaczone na licytację, raczą zgłaszać się codziennie od godz. 9 rano do 12 w południe.
Codziennie odbywa się wolna sprzedaż rozmaitych rzeczy po tanich cenach. 1044—2—2

W żywotnej sprawie.

W chwili, gdy społeczeństwo nasze z nieklamną energją i z gorącym postanowieniem wytrwałości wchodzi na drogę ekonomiczno-gospodarczego odrodzenia, w piśmiennictwie naszym ukazała się praca niepospolita, która i na Zachodzie uznana byłaby za ewenement niezwykły.

Mówię o książce p. t. „Zawody techniczne“*), której autor, ceniony powszechnie działacz na polu przemysłowym, łódzianin dobrze znany, dyrektor szkoły technicznej Wawelberga i Rotwanda w Warszawie, p. Stefan Kossuth, rozwija w sposób głęboki i wprost doskonały wszystko to, co danej kwestji, zwłaszcza w zastosowaniu jej do potrzeb i celów polskich, dotyczy.

Tak ważna i tak żywotna sprawa zawodów technicznych stoi u nas, jak wiadomo, na bardzo jeszcze niskim stopniu zapoczątkowań słabych i nieśmiałych, a kapitalnych przyczyn, to niedomaganie warunkujących, widzi autor dwie.

Przedewszystkiem wskutek słabo rozwiniętego zmysłu przemysłowo-handlowego, panuje u nas na tym terenie cały szereg przesądów i brak orientacji należytej. A powtórę bruździ nam na każdym kroku niedostateczność wykształcenia fachowego.

Aby poprawić i uzdrowić stosunek społeczeństwa do pracy zawodowej, aby rozwiązać wiele zastarzałych uprzedzeń co do zawodów rzemieślniczych i wogóle co do pracy ręcznej w porównaniu z biurową, aby wyjaśnić społeczne, cywilizacyjne i narodowe znaczenie zawodów technicznych, poczynając od najskromniejszych — „przodownicy duchowi i umysłowi naszego narodu oddziaływać powinni—mówi autor—wszelkimi środkami, jakimi tylko mogą rozporządzać, jakie tylko znajdują się w zakresie ich działania. Jest to sprawa ogólna, która wszystkich nas, nie samych tylko techników, gorąco zajmować powinna, a w której nie tylko nie robi się wszystkiego, co należy, ale nie zwalczają się doświadczenia oddziaływań szkodliwych“.

W zakresie tych, tak bardzo pożądanym, oddziaływań „pożytecznych“ książka p. Kossutha winna zająć miejsce jedno z najpierwszych.

*) Stefan Kossuth: „Zawody techniczne”. Rozgląd społeczno-obywatelski. Warszawa. Skład główny w księgarni E. Weade i S-ka. (T. Hiż i A. Turkut).

Dodać przytem należy, że przy całej drobiazgowości w traktowaniu przedmiotu i przy poważnej naukowej swej wartości książka Kossutha posiada nadto inną pierwszorzędą zaletę.

A jest nią ten duch rzetelnie swojski i obywatelski, ta uczciwa troska o polskie dobro powszechne, która wszystkie karty jego cennej pracy ożywia.

Roztaczając przed czytelnikiem niepowszednie bogactwo głęboko obmyślanych poglądów teoretycznych i wyczerpujących wskazań rzeczowych, autor, w najdrobniejszym zda się szczególe, stoi na stanowisku obywatelskiem, kierując się wyłącznie myślą o celu wspólnym, mając wciąż na widoku korzyść całości, interes polski—przyszłość naszą, która tylko z mozolnej, rozumnej i ofiarnej pracy wyrosnie.

Książkę pisał znakomity fachowiec, doskonały pedagog i subtelnie odczuwający potrzeby swego narodu:—praktyczny polak.

Edward Paszkowski.

Spór o Macedonję.

Dzienniki wiedeńskie utrzymują, że spór o podział Macedonji pomiędzy Bułgarią, Serbią i Grecją przyjmuje formy coraz to bardziej żaźarte.

W dniu 13 maja zebrała się serbska narada ministrów, która radziła pięć godzin, aż do późnej nocy. Przedmiotem narad był podział zdobytych terytorjów między Serbią i Bułgarią.

Rząd serbski uchwalił, że nie może ustąpić Bułgarii ani jednej piędzi ziemi ze zdobytych terytorjów. O tem postanowieniu rząd serbski zawiadomił Bułgarię za pośrednictwem pisma serbskiego pana Spalajkowicza.

W nocy serbskiej przytoczono jako powód powyższej uchwały rządu serbskiego, że Serbja nie może dotrzymać poprzednio zawartego traktatu, ponieważ Bułgaria zajęła daleko więcej terytorjów, aniżeli w układzie przewidziano i postanowiono. Serbja zresztą musi zatrzymać zdobyte części wschodniej Macedonji oraz Starej Serbji, ponieważ skutkiem utworzenia Albanji nie otrzyma tych ziem nad morzem Adriatykiem, których się spodziewała.

W naradach ministrów wziął udział naczelny wódz armji serbskiej, generał Putnik. Generał Putnik przedłożył ministrom dwa referaty o stanie armji serbskiej i o stanie armji bułgarskiej. Z owych referatów wynika, że Bułgaria obecnie nie może prowadzić wojny, ponieważ między innemi armja bułgarska nie jest zaprowiantowana i brakuje jej zupełnie mięsa.

Dzienniki wiedeńskie twierdzą, że o odnowieniu Związku Bałkańskiego niema mowy. Wojna pomiędzy sprzymierzeńcami nie jest wykluczona. Obie strony zupełnie otwarcie i energicznie przygotowują się do wojny. Serbja domaga się, ażeby przyszłą granicę Serbji tworzył stanowcze prawy brzeg rzeki Wardaru.

Opinia publiczna bułgarska jest nastojącą bardzo wojowniczo. Dzienniki domagają

PRZDJAZD 34. **DOM LUDOWY** PRZEJAZD 34

Towarzystwo Muzykalno-dramatyczne „GUTENBERG” odegra, w sobotę 24-go maja 1913 roku farsę w 3-ach aktach Bissona, p. t.

BANDYCI

Szczegóły w programach. Reżyserował A. Górecki
Ceny miejsc od 20 kop. do 1 rub. Bufet na miejscu. Początek o g. 8 m. 15 wiecz

Po przedstawieniu tańce.

Doskonałe PAPIEROSY T^{MA} LAFERME „LUX” 10 sztuk 6 kop. 25 sztuk 13 kop.

Akuszerja i choroby kobiece

Piotrkowska 120. Tel. 31-82.
Dr. med. S. Aronson,
były asystent klinik berlińskich.
Przyjmuje do 10 i pół rano i od 4—6 p. p. W niedzielę od 10—12 1041

Bezpłatne porady dla robotników.

Mając na względzie nadzwyczaj wielkie, zasadnicze i praktyczne, znaczenie wprowadzanych obecnie w życie nowych kas dla chorych przy fabrykach, i stosując się do życzeń i potrzeb naszych czytelników ze sfery robotniczej, redakcja „Gazety Łódzkiej” wprowadziła z dniem onegdajszym udzielanie wskazówek, wyjaśnień i porad, dotyczących się nowego prawa o kasach dla chorych.

Udzielanie wiadomości i porad odbywa się codziennie od godz. 7 do 8 wiecz., w niedzielę zaś i święta od 12 do 1-iej w lokalu administracji przy ulicy Przejazd Nr. 1.

Mamy nadzieję, że robotnicy i ich pełnomocnicy skorzystają skwapliwie z inowacji, która jedynie ich dobro ma na celu.

GIMNAZJUM MĘSKIE z prawami gimnazjów rządowych

B. BRAUNA

ulica Pasaż-Szulca № 37.

Podania kandydatów, do VI klasy włącznie, przyjmuje się w kancelarji gimnazjum codziennie, prócz świąt i niedziel, od 12-iej do 2-iej pp.

Egzaminy wstępne rozpoczną się d. 28 maja. Przy gimnazjum egzystuje klasa wstępna niższa, do której przyjmuje się chłopców od 7 do 9 lat, do klasy elementarnej, dla nieumiejących czytać i pisać, od lat 6 do 8. 1039-7-4

Dr. B. Rejt Średnia 5, powrót.

Specjalista chorób: skóry, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata „606” i 914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolyzą (usuwanie szpecących włosów), oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 9 i pół do 2 i pół, od 5—7 i pół, w niedzielę od 10—2 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1032—1

KAZIMIERZ OSSOWSKI INŻYNIER 17—26—

OBROŃCA PATENTOWY

Petersburg—Wozniesińskijskij Prospekt 20. Berlin — Potsdamerstrasse N 5.

się stanowczo, ażeby Bułgaria utrzymała wszystkie te ziemie, do których odstąpienia Serbia w traktacie się poprzednio zobowiązała.

Dziennik bułgarski „Yutro” opowiada, że generał bułgarski Sawow zaprzysiągł uroczysto, iż na wypadek upierania się Serbji i Grecji przy daleko idących żądaniach terytorjalnych, on stante na czele armji bułgarskiej i w ciągu kilku dni obsadzi Belgrad i Ateny. W armji bułgarskiej powstała silna partja wojskowa, złożona z młodszych oficerów którzy domagają się wojny z Serbją i Grecją.

Z komitetu giełdowego.

Wczoraj o godzinie 5 i pół, w lokalu własnym, odbyło się w drugim terminie doroczne zebranie ogólne członków zgromadzenia giełdowego łódzkiego, przy bardzo nielicznym udziale członków, których zgromadzenie liczy 174.

Sprawozdanie z działalności komitetu za rok 1912 odczytał wiceprezes dr. Józef Konie.

W roku sprawozdawczym komitet giełdowy odbył 14 posiedzeń, na których rozpatrzone i zatwierdzone następujące sprawy:

Wskazując na ciężkie przesilenie przemysłowe, jakie dotknęło Łódź oraz na wzrastającą ilość firm przemysłowych, podlegających opłacie podatku repartycyjnego, komitet giełdowy prosił departament podatków stałych o zmniejszenie sumy podatku repartycyjnego na gub. piotrkowską, pewnie ulgi, acz nieznaczne, były osiągnięte w stosunku 5,2%.

Uzyskano czwartą parę pociągów bezpośredniej komunikacji między Warszawą i Łodzią.

Starania komitetu, popierające projekt dr. żel. fabryczno-łódzkiej, w sprawie budowy nowej linii kolejowej z Łodzi do Wieruszowa z odnogą do Częstochowy, pozostały bez skutku wobec względów strategicznych, wysuniętych przez ministerjum wojny.

Przedstawiciel komitetu w Petersburgu, p. Nowowiejski, poczynił starania, mające na celu poparcie projektu budowy linii kolejowej z Łodzi do Łęczycy przez Aleksandrow i Ozorków.

Wskutek zerwania przez rząd Stanów Zjednoczonych traktatu handlowego, grupa członków Dumy Państwowej wystąpiła z wnioskiem prawodawczym, podwyższającym cła na towary, pochodzące ze Stanów Zjednoczonych o 100 procent. Projekt ten wywołał wielkie zaniepokojenie wśród przemysłowców łódzkich, gdyż podwyżka ceł odbiłaby się przedewszystkiem na cenach bawełny (już dziś cło wynosi 50 procent wartości towaru) i wywołałoby niechybnie kryzys w przemyśle bawełnianym.

Komitet giełdowy zwrócił się do p. ministra handlu i przemysłu z obszernym memoriałem, wykazując zgubność tego projektu.

Podczas zjazdu komitetów giełdowych i rolniczych w Petersburgu odstąpiono od tego projektu, który nie wszedł pod obrady komisji finansowej Dumy.

Poczyniono starania w sprawie utworzenia izby handlowej w Łodzi, których rezultat nie jest jeszcze wiadomy, wobec tego, że izba państwowa nie rozważyła jeszcze odpowiedniego projektu ministerjalnego.

W odpowiedzi na poczynione starania w sprawie o utworzenie w Łodzi sądu okręgowego, ministerjum handlu i przemysłu zapytywało komitet, jaki sąd w Łodzi jest bardziej pożądany: okręgowy czy handlowy; komitet oddał pierwszeństwo sądowi okręgowemu; sprawa ta znajduje się na dobrej drodze.

Wszczęto starania w sprawie ograniczenia pobytu kupców-żydów w guberniach cesarstwa, które nie dały jednak natychmiastowych rezultatów.

Wyowiedziano się przeciwko nadawaniu wszelkich ulg przy wywozie mięsa i bydła do Niemiec, oraz podwyższeniu taryfy na przewóz maki.

Komitet giełdowy przyszedł do przekonania, że wprowadzenie nowych norm prawnych, utrudniających podstępne bankructwa, jest pożądane; dotyczy to projektu prawa o księgach handlowych opracowanego przez utworzony w Moskwie czasowy komitet dla wyszukiwania środków walki z niewypłacalnymi dłużnikami.

W ciągu ostatnich lat nauka w szkołach fabrycznych prowadzona była na 2 zmiany: przed i po obiedzie.

W końcu roku szkolnego 1911/12 p. naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej nie zatwierdził planu lekcji w tych szkołach; zainteresowane fabryki zwróciły się do ministerjum oświaty, gdyż zniesienie jednej zmiany pozbawiłoby nauki znacznej ilości dzieci wobec braku lokali i wielkich kosztów. Prośba komitetu odniosła skutek.

Znaczne zainteresowanie wywołał wydany pierwszy rocznik prac statystycznych kom. giełd., opracowany przez sekretarza komitetu, p. J. Adamowicza, zawierający dane statystyczne, dotyczące się przemysłu łódzkiego, ilości przedsiębiorstw, przewozu ładunków i t. p. za 1910 r.

Wkrótce rozesyłanym będzie członkom nowy rocznik za 1911 r., dotyczący nie tylko Łodzi, lecz i okolicy.

Po zatwierdzeniu budżetu na 1913 r., którego wpływy i wydatki obliczono na 5720 rb., odczytano protokół komisji rewizyjnej, poczem dokonano wyborów 4 nowych członków komitetu i 5 komisji rewizyjnej.

Komitet giełdowy stanowią więc obecnie p. p. dr. A. Grohman (prezes), dr. Józef Konie (wiceprezes, obrany ponownie) Maks

Kernbaum (obrony ponownie), Oskar Kinder (obrony ponownie), Ludwik Koral, Karol Kröning, Franciszek Ramisch, Borys Waks i Zygmunt Wajnreb; zastępcy: Edmund Brinkenhoff i Juljusz Kindermann.

W miejsce pana Pawła Biedermana obrano dyrektora banku, p. Izzydora Zanda.

W skład komisji rewizyjnej weszli pp: Stanisław Jarociński, Ludwik Hentschel, Herman Neumark, baron Manteufel i Albert Ziegler.

Na wczorajszym posiedzeniu przewodniczący w paru słowach wspominał o zasługach i pożytecznej działalności s. p. Rudolfa Zieglera i wezwał zebranych do uczczenia pamięci zmarłego przez powstanie z miejsc. (i.)

Ruda pabjanicka jako letnisko i jej przyszłość!

Coraz częściej zaczynają zjawiać się komentowane w najrozmaitszy sposób wersje, że Ruda chyli się do upadku, że bogatsi przenieśli się do innych miejscowości, zaczęły odzywać się także głosy o jakoby malaryczności Rudy, a w rezultacie tych, być może, przesadzonych rozmów, zjawia się tendencja sprzedaży domów i will w Rudzie.

A jednak Rudę pabjanicką należy podtrzymać nie tylko dla tego, że mogą na tem grubo stracić właściciele tamtejszych posesji lecz, że rzeczwiście w bliskości Łodzi jest to jedyne miejsce z dogodną, bo co 25 minut komunikacją, a więc całą kategorią osób, średnio zamożnych, może mieszkając na letnisku, pilnować swych łódzkich interesów. Lecz—trzeba mieć na letnisku: spokój, powietrze i wygodę.

Pp. właściciele posiadłości w Rudzie pabjanickiej winni niezwłocznie zorganizować się, stworzyć stosowny fundusz i wziąć się do dzieła a trysną źródła dochodu i ceny na lokale podskoczą.

Przedewszystkiem szosa w Rudzie winna być niezwłocznie wybrukowana, a potem ma być oczyszczoną od błota i kurzu. Kurs, wszak to plaga każdego letniska, a kurs w Rudzie jest specjalny: inkrustrujący płuca i zatykający kanały oddechowe, przytem niszczący ubranie, wpada on do mieszkania nawet oddalonego—i zabija zdrowie i humor łodzianina. A więc przez z kurzem!

Przyjeżdżając do Rudy, zaraz na wstępie widzimy jakiś wstrząśny budynek—brudny nakoło cuchnący, gdzie tylko spojrzysz jamy i jamki wypełnione cuchnącym płynem. Ten wstrząśny dom, to sód w oku letnika. A więc, panowie z Rudy, kupcie ten dom, urządźcie dom czysty, hotel, pensjonat lub go zburzcie!

Wszak w tych cuchnących jamach mnoży się masa różnych owadów, które, latając, zarażają letników (komar, mucha).

Jak się trzeba brać do dzieła—nauczcie się od p. Stefańskiego, właściciela domu w

Rudzie: w ciągu dwóch lat, prawie bez pieniędzy, tylko dzięki swej energii i pracy stworzył miłutkie miejsce dla wycieczek i zabaw. Sądze, że gdyby więcej znalazło się amatorów działaczy—Ruda w ciągu paru tygodni (sic) pozbyłaby się cuchnących jam i śmietników, a w ciągu paru miesięcy i kurzu. Przestrzeń około stacji winna być splantowana, wysadzona krzewami, kwiatami, bo wstęp to przecież reklama!..

Rzecz prosta, że czyste i higieniczne utrzymanie posiadłości, winno być drobiazgowo przestrzegane przez wszystkich.

W Rudzie był las, pan właściciel rozparcelował go i, zarobiwszy kolosalne sumy sprzedał; o jednem zapominał jednak, że letnik potrzebuje wycieczek—przestrzeni a tu gdzie stąpisz, to zagrodo!..

Częściowo braki te wypełnił p. Stefański, na jego cudnym stawie (około wioraty długości) na łódce można spędzić miłe niejedną godzinę. Ruda to właśnie staw p. Stefańskiego, dalsze upiększenie brzegów stawu, urządzenie altan, znaczenie rozszerzy szereg wycieczek. (C. d. n.)

Dr. Fr. Koziołkiewicz (senior).

Wycieczka krajoznawcza do Lublina.

Do udziału w wycieczce do Lublina podczas Zielonych Świątek zgłosiło się na wezwanie łódzkiego oddziału około 40 osób. Bez przygód przybywamy do Warszawy, gdzie otrzymujemy wygodny wagon do spania. Na peronie w Lublinie oczekują delegaci lubelskiego oddziału, którzy zaprowadzają nas do szkoły handlowej polskiej, dla rozlokowania się podczas pobytu w Lublinie.

Po śniadaniu idziemy pod opieką p. Gebetnera, zwiedzić muzeum ziemi lubelskiej mieszczącym się tymczasem w jednej sali. Obok niej wspaniała sala wykładowa i czytelnia z biblioteką im. Łopacińskiego.

Biorąc przykład z pracowitości ofiarodawcy Łop. w zbieraniu książek dla biblioteki, (dr. Jaworowski wszystkie wolne od praktyki chwile poświęca bibliotece, która też znajduje się we wzorowym porządku.

Przy sposobności zwiedzamy przytułek starców i kalek oraz przytułek dla 100 dzieci. W kuchni salach, szkółkach i warsztatach dla dzieci (przychodniach 500!) i sypialniach—wzorowa czystość.

Szarytka prowadzi nas do sali odczytowej i zarazem centralnej — tu była zawarta Unja lubelska w 1569 roku.

Po obiedzie u „Janiny” p. T. Ciświcki znany dziennikarz i przedsiębiorca (autor krótkiego a wybornego przewodnika po Lublinie) pokazuje nam katedrę z 16-go wieku, (którą rząd austriacki od r. 1797 do 1805 używał na wojskowy magazyn maki) a w niej tablicę Wincentego Pola i S. Kłocowicza,

która bardzo po mieszczańsku, a z zawia-domienia Klauza Henryka w sposób lekki zrobiła zaproszenie. Wreszcie na pytanie księcia o dzień możliwych odwiedzin, odpowiedziała:

— Kiedy się księciu będzie podobało. Każdej chwili będziemy się niewymownie cieszyć!..

„Niewymownie cieszyć”—rzekła z taką zwykłą sobie ironiczną przesadą, że księżę tylko z wysiłkiem nie stracił na minie. Zabolalo go to. Albo jak to ona niedawno temu w szpitalu zmieszala i dotknęła siostrę przełożoną! Lecz pomimo wszystko było coś dziecięcego w jej sposobie mówienia, ba, pewne dźwięki wymawiała jak dzieci i to nie tylko wówczas, gdy pocieszała płaczącą dziewczynkę przy inhalatorze. A jakież duże zrobiła oczy, gdy była mowa o ojcach tych nieszczęsnych dzieci w szpitalu i o tych smutnych przypadkach!..

Dnia następnego był Klaus Henryk na herbacie w Delphinencorcie. Panna Imma powiedziała, że przy sposobności może przyjechać. Ale księciu zdawało się, że już dzień następny jest właśnie taką sposobnością a ponieważ coś go zmuszało do pośpiechu, więc postanowił sprawy nie odkładać.

Około godziny piątej—było już ciemno—wiózł go jego powóz rozniękłymi drogami parku miejskiego do zamku Spoelmannna.

(d. c. n.)



65)

TH. MANN

Królewska Wysokość

POWIEŚĆ.

Tłumaczył z niemieckiego K. HOWORKO.

Urzędowka rezydencji ogłosiła pod czułym poetycznym tytułem artykuł, w którym znajdował się opis spotkania; a chociaż w szczegółach nie odpowiadał on ściśle rzeczywistości, to jednak zainteresował umysły tak dalece, że pismo to widziało się zmuszonem do czujnego baczenia na dalsze możliwe zbliżenie się domu Grimbürgów z domem Spoelmannów.

Atoli pismo nie miało zbyt wiele do komunikowania. Kilkakrotnie podało tylko wzmiankę, że jego królewska wysokość, księżę Klaus Henryk przechodząc po przedstawieniu w teatrze dworskim przez korytarzyk łóż pierwszego piętra, zatrzymał się przed lożą Spoelmannna, aby się przywitać z damami.

W sprawozdaniu swoim o dobroczynnym bazarze kostjumowym, który się odbył w połowie stycznia w wielkiej sali ratusza, zajął dużo miejsca opis pewnej sceny, w której to księżę Klaus Henryk obchodząc się przed namiotem miss Spoelmannna, która na gorące prośby komi-

tetu bazaru, zgodziła się na wzięcie w nim udziału jako sprzedawczyni.

Otóż księżę zatrzymał się przed namiotem pięknej amerykanki, nabył jakiś wazon artystyczny (panna Spoelmann sprzedawała artystyczne wyroby szklane) i przez siedem czy osiem minut prowadził z nią rozmowę.

Treść rozmowy pozostała dla pisma tajemnicą, ale w skutkach okazała się późniejszą doniosłą.

Cały dwór (z wyjątkiem Albrechta) pojawił się około południa w sali ratusza. Gdy Klaus Henryk ze swoim nabytkiem na kolanach powracał powozem do swego „Bremitage'u”, kazał się zameldować w Delphinencorcie, wyrażając życzenie zwiedzenia zamku w jego nowej postaci a przy tej sposobności obejrzenia zbiorów artystycznych naczyń szklanych pana Spoelmannna.

Bowiem wśród przedmiotów, sprzedawanych przez pannę Imnę znajdowały się trzy czy cztery piękne naczynia, które jej ojciec ze swojej kolekcji oddarował bazarowi. Jedno z tych naczyń kupił właśnie Klaus Henryk.

Jadąc widział się księżę znowu w półkołu przyglądających mu się ludzi, sam jeden przed Immą Spoelmann, oddzielony od niej stołem zastawionym kielichami, karafkami, białemi i kolorowemi grupami porcelanowemi.

Widział Imnę w jej czerwonym, fantastycznym ubiorze, zrobionym z jednego kawałka i odziewającym jej smukłą, drobną postać w przedziwny sposób; widział jej nagie ramionka, ciemne i jędrne i jej

rażki małe jak u dziecka. Przypominał mu się jej złoty strój głowy, pół wieniec, pół djadem, odbijający od kruczaj czerni jej włosów, zdradzających ciągłą skłonność wymykania się z pod grzebieni i opadania w gładkich pasmach na czoło.

Nie mógł się pozbyć widoku jej czarnych, wilgotnych, dużych oczu na tle perłowo-białej twarzy i tego lekceważącego wyrazu ust... Słyszał jeszcze jej głos w przestrzeni przesyconej wonią świerków i wypełnionej hałasem jarmarcznych, muzyka, śmiechem i dźwiękami gongów.

Podziwiał artystyczne naczynie, stary, szlachetny kielich, ozdobiony srebrnymi listkami, który zaproponowała mu do kupna dodając, że pochodzi on ze zbiorów jej ojca.

— Więc wiecie pani posiada takich wspaniałych rzeczy dużo? — zapytał.

— Oczywiście—odpowiedziała.—Należy zaś przypuszczać, że bazarowi podarował okazy nie najpiękniejsze. Zdaje mi się, że mogę śmiało powiedzieć, iż ojciec posiada daleko ładniejsze.

— A czy nie można by tych pięknych zbiorów kiedy zobaczyć?

— No, to znowu nie taka trudna sprawa; sposobności chyba nie zabraknie—odpowiedziała panna Spoelmann swoim dźwięcznym głosem, kołysząc główką w lewo i w prawo. Ojciec jej—dodała—nie będzie miał nic a nie przeciw temu, aby owoc jego pracy kolekcjonerskiej obejrzały sobie czy kochające piękno. O godzinie podwieczorkowej jest ojciec zawsze w domu.

Sprawę odwiedzin księżęcych potrak-

eraz osobliwość wszechświatową: salę akustyczną tak urządzone, że dwie osoby stojące w przeciwległych kątach mogą prowadzić rozmowę szeptem, gdy stojące pomiędzy nimi osoby nie słyszą rozmowy.

Następnie oglądamy Lublię z wieży Trynitarzkiej; zamek królewski, kościoły, domy tonące w zieleni dalej kilkanaście kominów fabrycznych za miastem, wąziutka rzeczka Bystrzyca, wieś Tatary, słynąca z napadu i oblężenia tatarskiego.

Kominy fabryczne świadczą o rozwijającym się przemysle, lecz nie naszego łódzkiego — tu robią słynne wagi, cement, maszyny rolnicze i t. p.

W środku miasta góruje piękna wieża ciśnień z wieżyczkami, którą przygodni krajoznawcy często biorą za wieżę starożytną i nawet określają wiek, w którym była postawiona.

W wędrowce po mieście oglądamy dom Wincentego Pola, S. Klonowicza, króla Sobieskiego, Sapiehów, oraz kościół Dominikański z historycznymi obrazami, grobami i p. Jezusem, ukrzyżowanym na czarnej polanie.

Nadwornicy nasi fotografowie korzystają z każdej sposobności i robią zdjęcia.

O godz. 10 prawie wszyscy śpią... na słomie... twardym snem znużonych pątników.

Nazajutrz kierownictwo w wędrowce obejmuje dyrektor szkoły handlowej p. Kowalczyński, który jakkolwiek niedługo tu mieszka, jednakże zna dobrze miasto.

Na zakończenie wędrowki dyrektor poznaje nas z historią powstania okazałego gmachu polskiej szkoły handlowej, dzięki ofiarności, szczególnie pp. Vetterów oraz innych obywateli, między którymi znalazł się i ks. Paszkiewicz...

Tempora mutantur... W okazałym gmachu w stylu gotyku swojskiego — widne klasy (widok na łąki i Bystrzycę) wygodne audytorjum do wykładowi fizyki i laboratorium chemiczne, własne muzeum przyrodnicze z pięknymi zbiorami entomologicznymi p. dyrektora i t. d.

Na hygienę szkolną zwrócono baczną uwagę, jest pokój lekarski, umywalnie na każdym piętrze.

Na zarzut zasługują tylko podłogi z desek niezaciągniętych i ławki starego systemu ale to podobno z braku funduszy.

W pięknej sali gimnastycznej widzimy kilkanaście ławek nowego systemu (Retiga) wykonanych przez firmę Wende i Klauze w Łodzi, a ustawionych tu na czas egzaminów.

Potem kolega dr. W. Jasiński oprowadza mnie po czystym i miłym i miłym szpitaliku założonym przed kilku laty przez J. Vettera swoim kosztem.

W 2-eh ładnych pawilonach mieści się 60 łóżek. Łóżka są t. zw. „wieczyste”, na których utrzymanie został ofiarowany fundusz ślaski przez różnych dobroczyńców, oraz „czasowe” utrzymywane ze składek np. „łóżko rejentów”, „łóżko przemysłowców” i t. d.

Miasto naogół robi sympatyczne wrażenie, nice po większej części gładko brukowane klinkierem, w dodatku miejscowym, wodociągi są (podobno istniały już raz — w 16-tym wieku) kanalizacją — brak, to też przy wylocie jakiejś ulicy bocznej na Krakowskim Przedmieściu — głównej i najładniejszej ulicy miasta, miałem wrażenie, że jestem w Łodzi.

Pomnik Unji Lubelskiej dobrze utrzymany i ustawiony na widocznym miejscu zwraca na siebie uwagę niezwykłym kształtem obeliska.

Ogród miejski, założony w 1837-go roku nie jest tak dobrze utrzymany, jak Saski w Warszawie, lecz jest większy od niego i zachował cechy parku.

Kończymy oględziny miasta na cmentarzu, gdzie leżą szczątki Klemensa Junosza, uczonego H. Łopacińskiego i innych.

W drodze powrotnej kilku nas zwiędza Nałęczów.

Dyrektor zakładu dr. Gliński uprzejmie oprowadza nas po parku i zakładzie hydropatycznym, gdzie karaczusze (bywa ich do 800 rocznie) dostają kąpiele żelaziste, kwasowe, borowinowe, elektryczne i słoneczne.

Ogromny park, śliczne położenie, wzorowy porządek (jedyny w kraju zakład skanalizowany) i umiarkowane ceny leczenia zwabiają anemicznych neurasteników i ludzi przepracowanych z Królestwa i dalszych stron.

W Motyczu (ostatnia stacja przed Lublinem, opisana w „Jutrzence” № 9 z powodu reżymu ogromnej) spotykamy kompanję ze 100 właścicieli z okolic Krasnegostawu, którzy 10 dni sali piezo do Częstochowy, a obecnie trzeci dzień jadą stamtąd. Cóż tam słychać w Chełmszczyźnie? Podobno już obciążają ziemię, mierzają, patki wbijają...

Jako odpowiedź na to pytanie, widzimy Łaziska skupione i churane... G.

Z za kordonu.

Wypłaty tygodniowe — w środę.

Gmina budapeszteńska postanowiła robotnikom, będącym w jej służbie, wypłacać pieniądze za pracę tygodniową nie w sobotę jak dotychczas, lecz we środę.

Decyzję tę powzięła gmina w uwzględnieniu podania ligji przeciwalkoholicznej, która zwróciła uwagę, że robotnicy zarobek tygodniowy, wypłacony w sobotę, jako w dzień przedświąteczny, w znacznej części wydają na alkohol.

Tow. polskich techników.

Tow. polskich techników „Vistula” i „Urania” w Mittweidzie w dniu 18 lutego r. b. połączyły się w jedno pod nazwą „Vistula”.

Towarzystwo to udziela wszelkich informacji dotyczących tutejszego zakładu naukowego.

Adres Tow. Pol. Tech. „Vistula”: Mittweida S. Rochlitzerstr. 51.

Kongres sjonistów.

Dnia 2-go września odbędzie się w Wiedniu jedenasty zjazd sjonistów i potrwa osiem dni.

Jak donoszą z Paryża, dr. Nordau odmówił przyjęcia mandatu na kongres.

Z Cesarstwa.

Proces członków Dumy.

Sensacyjna sprawa o demonstrację postów w dniu otwarcia 4 Dumy rozpatrywana będzie w karno-kasacyjnym departamencie Senatu rządzącego w d. 24 b. m.

Urzędowa „loterja” żydowska.

Z Petersburga nadeszła depesza, że minister oświaty wydał nowy okólnik w sprawie przyjmowania żydów do uniwersytetów. Według tego cyrkularza, nie będą mieli, jak dotychczas pierwszeństwa żydzi, którzy ukończyli gimnazjum ze złotymi medalami.

Od przyszłego bowiem roku szkolnego studenci żydowscy będą przyjmowani w liczbie, odpowiadającej normie procentowej za pomocą — losowania. Do uniwersytetu dostanie się ten, kto wyciągnie szczęśliwy los uniwersytecki... loterji.

Samobójstwo w banku.

W oddziale banku zjednoczonego w Kijowie popełnił samobójstwo wice dyrektor banku, W. Marcinkiewicz, zażywający w swym gabinecie ejanku kali.

Samobójca zostawił notatkę, w której tłumaczy swój czyn trudnościami finansowymi, nie mającymi żadnego związku z jego stanowiskiem w banku.

Marcinkiewicz miał 34 lata, do banku wstąpił niedawno; pozostawił żonę i dwoje dzieci.

Skon starego wilka fabrycznego.

Z osady fabrycznej Orzechowo — Żujewo, koncentrującej przemysł włóknisty, donoszą, że we wsi Dubrowka zmarł w wieku lat 93 popularny wilk fabryczny Fiedor Krinkow, który w znanej fabryce wyrobów bawełnianych Wikuty Morozowa pracował 65 lat. W ciągu ostatnich 50 lat bez przerwy Krinkow był już nie zwyczajnym robotnikiem, lecz in-tendentem fabrycznym.

Zadaniem jego były zakupy przedmiotów pierwszej potrzeby dla 20 tysięcznej armji robotniczej zakładów Morozowa. Zakupywał on bydło na ubój, ziarno, ryby i wszelkie artykuły spożywcze.

Firmo okazywała Krinkowowi ślepe zaufanie, na które on w zupełności zasługiwał.

Wielotysięczny tłum towarzyszył orszakowi pogrzebowemu, oddając ostatnią posługę najczyniejszemu i najuczciwsiemu „karmicielowi”.

Wygrana 200,000 rb.

W ostatnim ciągnięciu pożyczki przemysłowej główna wygrana 200,000 rb. padła na bilet, należący do kupca mińskiego Z. Aksejroda.

Pożyczka była zastawiona w mińskim oddziale Banku rosyjsko-azjatyckiego.

14 letni więzień stanu.

Jak donoszą „Rus. Wied.” w Kostromie podczas dokonywania oględzin pewnego domu przez żandarmów, z okien jednego z mieszkań rozlegały się dźwięki marsyljański.

Żandarmi weszli do mieszkania nauczycielki śpiewu miejscowego gimnazjum p. K. i zastali tam 14 letniego gimnazjanta, syna nauczycielki, który śpiewał marsyljanke.

Gimnazjanta aresztowano. Gdy matka zaczęła starać się o uwolnienie syna z więzienia, zarząd żandarmów oświadczył, iż „nie zro-

bić nie można, bo sprawa przekazana została sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi.

P. K. podała się do dymisji i zabrała papiery syna z gimnazjum.

Z Królestwa.

Morderstwo na Niemcach.

Na Niemcach, w Zagłębiu, 64 letni gospodarz G. począł zdradzać od pewnego czasu chorobę umysłową.

U G. zamieszkiwał niejaki Gajda, lat 54. Nagle G. w niedzielę ub. bez żadnego powodu rzucił się na Gajdę z kawałkiem drzewa, którym uderzył go w skroń z taką siłą, że Gajda zmarł na miejscu. Morderca został aresztowany.

Z Warszawy.

W trzecią rocznicę zgonu.

Dziś, jako w trzecią rocznicę zgonu ś. p. Elizy Orzeszkowej, odbyło się w kościele św. Krzyża w Warszawie nabożeństwo żałobne z udziałem chóru i solistów.

Zebrań robotnicze.

Wybrani w niektórych fabrykach warszawskich pełnomocnicy dla omówienia ustaw kas chorych, poczynili starania o urządzenie w d. 22 b. m. w jednej z sali na Pradze zebranie specjalne, poświęcone prawu o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby.

„Prywatna” fabryka sacharyny.

Policeja wykryła na ulicy Elektralnej pod nr. 31 potajemną fabrykę sacharyny. Aresztowano 6 osób, znajdujących się w fabryce.

Urzednicy akejsy sperszadzili protokół, poczem fabrykę opieczetowano.

Repertuar Teatru Polskiego w Warszawie.

W środę, dnia 21 b. m. „Irydjon”.

W czwartek, 22 b. m. „Krakowiaczy i Górale”.

Polowanie na pana młodego.

Na rogu Dzikiej i Góskiej w Warszawie onegdaj pania młoda w stroju ślubnym gonila swego niedoszłego męża, który rozmyślił się w ostatniej chwili i zamiast do ślubu wolał uciekać do domu.

Przechodnie ujęli „zbiega” i „parę młodą” odprawiono do cyrkułu.

Z ruchu strajkowego.

Wczoraj w fabryce aparatów Petscha zastrajkowali robotnicy wydziału stolarskiego, którzy żądali podwyżki z powodu tego, że fabryka przeniesiona została z Warszawy za rogatkę grochowską, co naraża robotników na koszt przejazdu na miejsce pracy.

Nowe oszustwo.

Kupecy warszawscy, wysyłający komiwojażerów do Cesarstwa, otrzymują w ostatnich czasach sfałszowane depesze, z żądaniem pieniędzy, rzekomo dla komiwojażerów, którzy jakoby zachorowali w hotelu w drodze.

Niema już dzieci.

3 departament warszawskiej izby sądowej rozpoznał wczoraj sprawę 12-letniego Lejby Gitlera, oskarżonego o popełnienie zbrodni przeciwko moralności publicznej na osobie 4-letniej S. K.

Izba uznała Gitlera za winnego i skazała go na oddanie do kolonji poprawczej na dwa lata, ewentualnie zaś na dwa lata więzienia.

Z sąsiedztwa.

Komitet obywatelski w Zgierzku.

(c) Komitet obywatelski w Zgierzku, który przez 10 tygodni niósł pomoc materialną robotnikom, pozostającym bez pracy wskutek zastoju w przemyśle, zakończył swoją działalność. Szczegółowe sprawozdanie z działalności instytucji, które zkomunikowane zostało dnia 16 b. m. za № 157 władzy gubernialnej, wykazują, iż do kasy komitetu wpłynęło z ofiar i składek 4829 rb. 97 kop., procentu od sum lokowanych — 17 rb. 20 kop., razem wpływy wyniosły 4847 rb. 17 kop.

Z sumy tej wypłacono: w 1 tygodniu 279 robotnikom 432 r. 50 kop., w 2 tygodniu 303 robotnikom — 469 rb. 50 kop., w 3 tygodniu 9 robotnikom 14 rb., w 4-m tygodniu 341 robotnikom — 551 rb. 50 k., w 5 tygodniu 355 robotnikom — 573 rb. 50 kop., w 6 tygodniu 347 robotnikom — 565 rb. 50 kop., w 7 tygodniu 339 robotnikom — 554 rb., w 8 tygodniu 319 robotnikom — 524 rb. 50 kop., w 9 tygodniu

310 robotnikom — 511 rb. i w 10 tygodniu 325 robotnikom — 495 rb. 50 kop. W trzecim tygodniu działalności swej komitet udzielił wsparć tylko 9 robotnikom, ponieważ reszta robotników otrzymała zapomogi z kasy miejskiej, z sumy 500 rb., wyznaczonej na ten cel z rącej obchodu 300-lecia panowania Domu Romanowych.

Ogółem na wsparcia komitet wydatkował 4691 rb. 23 kop. Nadto wypłacono jednemu robotnikowi na wyjazd do Sosnowca 6 rb. Za roboty drukarskie zapłacono 37 rb. 40 kop. Obsługa kosztowała 10 rb.

Po niszczeniu wyszczególnionych wypłat w kasie komitetu pozostało jeszcze 102 rb. 27 kop. Z sumy tej 53 rb. 27 kop. przekazano zarządowi zgierskiego Towarzystwa dobroczynności, a 50 rb. złożono w Zgierskiem Towarzystwie Wzajemnego Kredytu na zapoczątkowanie funduszu na budowę w Zgierzku kąpieli ludowych.

Okrucieństwo maiców.

(c) Onegdaj w Zgierzku na przedmieściu Przybyłowiu, czterech chłopców: Adam Figiel, Jan Jankowski i Feliks Osinski, liczący po lat 15, oraz Leon Kuciński, lat 12, grali w piłkę. Podczas tej zabawy Kuciński ze swawoli, zamiast piłką, rzucił w kierunku towarzyszy kamieniem. Rozgniewani o to mały rzucili się na Kucińskiego, powalili go na ziemię i bili pięściami, oraz kopali nogami, nawet wtedy jeszcze, gdy już biedny chłopczyzna nie dawał znaku życia.

Akt tego strasznego samosądu zauważył jakiś przechodzień i wyrwał ofiarę jego z rąk młodocianych zbrodniarzy.

Przyniesiony do mieszkania rodziców Kuciński, pomimo pomocy lekarskiej, dopiero wczoraj pod wieczór odzyskał przytomność, wątpliwem jest jednak, czy uda go się utrzymać przy życiu.

Zdziczałych chłopców aresztowano.

Oto jakie są skutki braku szkół. Całe szeregi dzieci, z braku miejsca w szkole, wychowują się na ulicy, a wiadomo, że ulica wydaje bandytów i zbrodniarzy.

Kalendarzyk.

— 0 —

Dziś Wiktora M. Jutro Boże Ciało. Imiona słowiańskie dziś Przesława b. jutro Wisława b.

Wschód słońca o g. 3 m. 57.
Zachód „ 7 „ 56.
Długość dnia „ 15 „ 59.

Stan pogody. — Według obserwacji optyka B. Rittera, ul. Piotrkowska № 85.

TERMOMETR: Rano o g. 8. 9° ciepła
Połudn. o g. 12. 14° „
Wczoraj o g. 8 w. 8° „

Minimum 8° ciepła. BARO- 762 najniższej —
Maximum 14° METR. najwyższej —

Hygrometr 60 proc. wilgoci.

Kawiarnia „Savoy”. (Krótka 6), dziś podwieczorek na korzyść kolonji letn. Szkoły Radwańskiego.

Sport. (Srebrzyńska 37/39, jutro o g. 5 po poł. match piłki nożnej Łódzki Klub Sportowy — Touring Club.

Kinematografy. Odeon, Casino, Oaza, The Bio Express, Optique Parisienne, Modern. Nowe interesujące programy.

Biblioteka Stebelskich. (Mikołajowska 59) otwarta codziennie od g. 9-iej do 8-iej wieczorem, w niedziele i święta od 1-iej do 3-iej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza”. (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-iej rano do godz. 10-iej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91), na czas wystawy sztychów otwarte od godziny 10-iej do 10-iej wiecz.

— 0 —

KRONIKA.

Jutrzejšie uroczystości kościelne.

Procesje Bożego Ciała odbędą się w następującym porządku: W dzień Bożego Ciała o godz. 11 rano wyjdą procesje z kościołów św. Krzyża i Najśw. Marii Panuy.

W niedzielę o godz. 11-iej rano z kościołów św. Józefa i św. Stanisława Kostki; po południu po nieszporach z kościoła św. Kazimierza na Widzewie.

W oktawę Bożego Ciała wieczorem po nieszporach z kościoła św. Anny.

W Czwartek w dzień Bożego Ciała po południu wyjdzie procesja z kościoła Dobrego Pasterza na Bałutach.

Dziś we wszystkich kościołach odprawiane są uroczyste nieszpary.

Funkcj. zborny dla strażaków.

W celu przyjęcia udziału, w jutrzejszej procesji kościelnej, która wyjdzie z kościoła św. Krzyża, wszyscy czynni członkowie łódzkiej ochotniczej straży ogniowej zebrać się mają na dziedzińcu II-go oddziału straży punktualnie o godz. 10-iej rano.

Nowe Stowarzyszenia.

(d) Piotrkowska komisja gubernalna do spraw związków i stowarzyszeń zalegalizowała ustawę nowego Stow. w Łodzi „Ezras Hokej” (Życiowa pomoc).

Celem nowego Stow. jest budowa tanich mieszkań i wydawanie pożyczek do 300 rub. na 5% swym członkom.

Zatwierdzenie ustaw pozyskały: chrześcijańskie Towarzystwo pomocy biednym w osadzie Salejowie i kasa pogrzebowa wzajemnej pomocy pracowników handlowych i przemysłowych pow. łaskiego.

Organizacyjne zebranie „Biblioteki”.

(d) Wczoraj wieczorem w lokalu pracowników handlowych (Spacerowa 21) odbyło się organizacyjne zebranie łódzkiego Towarzystwa „Biblioteka”, założone przez grono miejscowej inteligencji.

Posiedzenie zajął jeden z inicjatorów, dyrektor „Talmud-Tory” p. A. Szwajcer, który w swym przemówieniu skreślił cele i zakres działalności nowego Tow.

„Biblioteka” została powołana do życia wyłącznie prawie dla użytku młodzieży i jest wyrazem samopomocy i poniekąd samoobrony rodziców przed złem, jakie wyrządza młodzieży korzystanie z dzieł istniejących bibliotek publicznych, bez żadnej kontroli nad materiałem książkowym.

„Biblioteka” uzupełni istniejący brak troskliwej opieki nad skatalogowaniem książek oraz stosownym materiałem naukowym i beletrystycznym, usuwając niezdrową sensacyjną lekturę.

Na przewodniczącego obradom powołano dra Bronistawa Handelsmana, który zaprosił na asesorów panie Turkeltaubową i Lucynę Osiecką; pióro trzymał p. A. Szwajcer.

Na członków „Biblioteki” zapisało się już około 100 osób, dyskusję nad ustawą odłożono do walnego zebrania, poczem wybrano komisję tymczasową, złożoną z 5 osób z prawem kooptacji, do wykonania przedwstępnych prac technicznych, wynajmu lokalu, uzyskania środków materialnych i t. d. Do komisji weszły panie Turkeltaubowa i Lucyna Osiecka, oraz pp. M. Gurewicz, A. Szwajcer i Paweł Rozental.

Pomoc w opracowaniu katalogu przyszłej „Biblioteki” przyrzekła przełożona szkoły imienia Orzeszkowej p. ni dr. Stefanowska.

Z Tow. badań nad dziećmi.

Poczynając od dnia 15 b. m., biblioteka i czytelnia oddziału łódzkiego polskiego Towarzystwa badań nad dziećmi, mieszcząca się przy ulicy Piotrkowskiej nr. 91, otwarta jest codziennie od godziny 5-jej do 6-jej po południu.

Z Tow. współdzielczego.

Drugie Towarzystwo pożycz. oszczędnościowe (Andrzeja № 3) rozpoczęło przyjmowanie udziałów członkowskich świeżo zorganizowanego Towarzystwa współdzielczego.

Jeszcze jedna kasa.

Stowarzyszenie rządców domów prosiło komisję do spraw związków i stowarzyszeń przy rządzie gubernalnym piotrkowskim o pozwolenie na otwarcie kasy pożyczkowo-oszczędnościowej.

Plany zatwierdzone.

Wydział techniczny rządu gubernalnego piotrkowskiego zatwierdził plany na budowę następujące:

Szyi Fizera na 3-piętrowy dom frontowy murowany z mansardem i suterynami oraz dwie oficyny przy ulicy Pańskiej nr. 9; Herzka Szczecińskiego na 3-piętrowy dom frontowy z mansardem i piwnicami przy ulicy Dzielnej nr. 55; Hessena i Manitusa na 3-piętrowy dom frontowy mieszkalny z suterynami oraz piętrowy na drukarnię i litografię przy ul. Pańskiej nr. 87.

Ze Związku pracowników krawieckich.

W poniedziałek dnia 19 maja odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranego zarządu Związku zawodowego pracowników i pracowników krawieckich w Łodzi, na którym podzielono mandaty w następujący sposób: prezes Stanisław Stieglitz, zastępca Aleksy Krawczyk, skarbnik Stanisław Kagankiewicz, zastępca Stanisław Nowicki, sekretarz Piotr Klupiński, zastępca Antoni Sulicki.

Dyżury odbywać się będą w wtorki i czwartki od godziny 8-jej do 9-jej wieczorem w niedzielę od godz. 9 i pół rano do 12 i pół po południu.

Posiedzenia zarządu odbywać się będą w poniedziałki o godzinie 8-jej wieczorem.

Dyskusja:

W piątek, d. 23 b. m. o godz. 9 w. odbędzie się w lokalu nauczycieli żydów dyskusja nad referatem p. Tumańskiego: „Cel i metoda nauczania języka w związku z ogólnym systemem wychowania”.

Z fabryk.

Komunikują nam, że w zarządzie przedsiębiorni ako. Tow. I. K. Poznańskiego niebawem zajdą poważne zmiany, przyozem kierownicy przedsiębiorni pp. Ratclif i Zembrzusi opuszczą swe stanowiska, przenosząc się na lepsze posady. Kierownictwo przedsiębiorni ma objąć podobno młody p. Lewiński.

Orkiestra strażacka w Łodzi.

Orkiestra warszawskiej straży ogniowej, której koncerty w r. b. zarówno w Filharmonji warszawskiej, jak i w większych miastach Królestwa (Kalisz, Łódź, Płock, Włocławek i in.) spotkały się z wybitnym uznaniem prasy i publiczności i która przez lat 6 koncertując podczas sezonów kuracyjnych w Ciechocinku, zdołała sobie zjednać ogólne uznanie, udaje się obecnie do Łodzi, gdzie w ciągu sezonu letniego grać będzie w parku miejskim Staszica przy ul. Dzielnej. Ogród ten stanie się niewątpliwie salonem muzycznej Łodzi.

Dyrektor Sielski zapowiada koncerty: symfoniczne, muzyki polskiej, wagnerowskie, klasyczne, operowe i muzyki lżejszej, a także w dni świąteczne poranki popularne dla ludności robotniczej. Orkiestra mandolinistów ten jedyny zespół w kraju, czynna będzie w tych koncertach, jak również i soliści.

„Bandyści” w „Domu Ludowym”.

W sobotę 24 Maja o godz. 8 m. 15 wiecz. w sali „Domu Ludowego” przy ulicy Przejazd nr. 34, kółko amatorów muzyczno-dramatycznego T-wa „Gutenberg”, pod reżyserją p. A. Góreckiego, odegra znakomitą farsę z francuskiego E. Bissona „Bandyści”.

Po przedstawieniu rozpocznie się zabawa taneczna.

Bilety wcześniej nabywać można w lokalu T-wa „Gutenberg” Przejazd 12 nr. 14 od g. 7 wiecz.

Ze sztuki.

Cenną rzeźbę, dłuta artysty Kuny, przedstawiającą „Irydjon”, nabył p. Ludwik Henszel, dyrektor ako. Tow. „Juljusz Heinzel”, miłośnik sztuk pięknych.

Kolonje letnie dla młodzieży.

Podwieczerek dzisiejszy urządony na korzyść kolonji letnich przy szkole J. Radwańskiego w kawiarni „Savoy”, zapowiada się bardzo dobrze.

Komu leży na sercu poprawa zdrowia niezamożnej młodzieży szkolnej, pośpieszy do kawiarni „Savoy” aby dopomóż tym, którzy nie mają za co wyjechać na letnisko, by poratować swe zdrowie.

Z kolei.

Od dnia wczorajszego na kolei fabryczno-łódzkiej zostały uruchomione pociągi letnie sezonowe.

Odechodzą będą z Łodzi: o godzinie 8 minut 5 rano, o godz. 4 m. 50 po połudn. i o 7 m. 33 wieczorem; przychodzą będą do Łodzi: o godz. 7 m. 22 rano, o 8 m. 35 rano i o 9 m. 55 rano.

Za brudy w sklepikach.

(d) Policja w Radogoszczu sporządziła szereg protokołów i oddała pod sąd właścicieli sklepików spożywczych i piekarń w Radogoszczu, za niechlujne utrzymanie towarów i niestosowanie przepisów higieny mianowicie: Jochima Chłimana (Zgierska 57), Jana Kęska (Zgierska 99), Cejwę Sachsa (Cerecke 7) i innych.

W walce z bandytami.

(d) Onegdaj miało miejsce starcie włościan z szajką bandytów w powiecie łaskim. Na szosie Złoczewskiej, pomiędzy Wygietzowem a Krześniwickami, włościanie, zajęci robotami szarwarkowymi przy szosie, zauważyli idących szosą 3 nieznajomych o podejrzany wyglądzie.

Wiedząc o grasujących w okolicy bandytach, włościanie zatrzymali i otoczyli nieznajomych. Wówczas jeden z podejrzanych wy dobył rewolwer.

Włościanie obezwładnili bandytę, odebrali mu rewolwer i wszystkich trzech poprowadzili do urzędu gminnego w Wygietzowie.

Po przybyciu do kancelarii jeden z bandytów wy dobył rewolwer i strzelił do piarsza.

Przytomny pisarz nachylił się, uniknąwszy postrzału, a kula trafiła włościanina Chmielewskiego, kładąc go trupem na miejscu.

Skonsternowani nieoczekiwanem zajęciem włościanie, zostali przez bandytów steroryzowani, z czego korzystając zbójce ratowali się ucieczką.

Wypadek w kabarecie.

Wczoraj w podrzędnym kabarecie „Uranja” pewna tancerka francuska, podczas popisu zwichnęła nogę, wskutek tego, że podłoga sceny jest wadliwa.

Do chorej artystki wezwano lekarza Pogotowia nocnego.

Zaginiony zaprzęg.

(d) Na Rokietnińskiej szosie, we Widzewie do miejscowego mieszkaniec Michała Kupę przyjechał jego krowiak, włościanin z gminy Ciosny wsi Witkowice, Stanisław Bomba.

Podczas libacji niezłani sprawcy odwiązali konia, wsiadli na wóz i pojechali. Skradziony koń, 4 l. gniady, przedstawiał wartość 125 rb., z uprzęcią, wozem i sprawkami na wozie razem 200 rb.

Zaprzęgu poszukuje policja.

Napad.

Przy zbiegu ulic Staro-Zarzewskiej i Lubelskiej napadnięto na 32-letniego robotnika Konrada Mikera i zadano mu 4 rany nożem w głowę.

Przy pracy.

Przy ulicy Leszno nr. 8 Ignacy Adamski 24-letni ślusarz uderzony maszyną, odniósł okaleczenie czoła, twarzy i nosa.

W fabryce braci Dobranickich (Caglianiana 89) maszyna okaleczyła robotnicę Annie Zys, lat 50, lewą ręką.

Oparzenie.

Jerzy Wanaszlik, 4-letni synek inżyniera zamieszkałego przy ul. Ekaterynburskiej nr. 19, oparzony został kwasem karbolowym.

Zemsta.

W fabryce Scheiblera na Wodnym Rynku, 22-letni robotnik Jan Stawski został obalony przez kobietę, z pobudek zemsty, kwasem siarczanym i odniósł ciężkie oparzenie twarzy i oczów; odwieziono go do szpitala Scheiblera. Przechodzący obok 28-letni Ludwik Skupień poniósł lżejsze oparzenie twarzy.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W odpowiedzi na artykuł dra Koziółkiewicza, drukowany w „Gazecie Łódzkiej” i omawiającej sprawę „Nocnej pomocy T-wa Linas Hacedek, Zarząd T-wa prosi uprzejmie o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

1) Zadaniem nocnej pomocy T-wa Linas Hacedek jest udzielanie wszystkim, bez różnicy wyznania, w razie nagłego zastąpienia, jak atak sercowy, apopleksja, krup et. cet., bezpłatnie, szybkiej pomocy lekarskiej.

Do wypadków tego rodzaju miejskie Pogotowie Ratunkowe, w myśl swojej ustawy nie udaje się gdyż przeznaczone jest wyłącznie do niesienia pomocy w nieszczęśliwych wypadkach. Nie może zatem być mowy o tem, aby dwie te instytucje spełniały jedna i te same funkcje, aby z sobą konkurowały, one się raczej wzajemnie uzupełniają.

W celu udzielania szybkiej pomocy w lokalu T-wa Linas Hacedek, na ul. Zachodniej 62, dyżuruje stale, co noc, dwóch lekarzy, gotowych w każdej chwili wyruszyć na miejsce zawezwania i zaopatrzonych we wszystkie środki lekarskie; prócz tego jest do dyspozycji T-wa, połączony telefonem, trzeci lekarz-akuszer, który, w razie zażądania, wyrusza do krwotoków połogowych i wywołuje na miejscu wszystkie, nie cierpiące zwłoki, operacje akuszerjne. Pomoc ta jest bezpłatna, a że jest bardzo pożądana i ceniona, najbardziej przekonywa ilość wyjazdów, która w r. 1912 doszła do 7,189.

2) Stan finansowy T-wa Linas Hacedek nie jest tak zły, jak dr. K. podaje. Pomimo panującego w Łodzi kryzysu i wpływających w mniejszej ilości składek co wszystkie instytucje dobroczynne w tym roku odczuwają, dzięki pewnym reformom wewnętrznym deficyt się zmniejszył i na pewno będzie pokryty dochodem z zabawy w Helenowie.

3) D. K. twierdzi, że publiczność otrzymuje pomoc lekarską z rąk śliczerów. Na zasadzie postanowienia Zarządu T-wa, zapadłego w 1909 r., pomoc lekarska jest udzielana wyłącznie przez lekarzy. Obecnie, z powodu ustąpienia jednego lekarza, chwilowo aż do zamianowania następcy, co niebawem nastąpi, na 6 lekarzy, jest czynny tylko jeden felczer, który bywa wysyłany do lżejszych wypadków, w razie potrzeby, wzywa dyżurującego jednocześnie z nim lekarza.

4) D. K. utrzymuje, że Nocna pomoc T-wa Linas Hacedek jest zbyteczną, gdyż bywa wzywana często nie do nagłych zastąpienie, lecz do chronicznych chorych. Jest to prawda, ale czyż to dowodzi, że nocna pomoc jest z tego powodu wogóle zbyteczną? Czy straż ogniowa, dla tego jest niepotrzebna, że kilka razy dziennie bywa alarmowana do drobnych pożarów, które przed jej przybyciem są gaszone? Czyż dla tego trzeba instytucję Straży zupełnie znieść?

Z prawdziwym szacunkiem

Zarząd T-wa Linas Hacedek i dyżurujący Lekarze.

Samorząd miejski.

Cenzus dla Warszawy. — Język polski. — Ograniczenie żydów. — Poprawki.

PETERSBURG. Na wczorajszym posiedzeniu dumskiej komisji do spraw samorządu miejskiego debatowano nad projektem samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego.

Członkowie komisji z pośród kadetów i postępców zaproponowali Kołu Polakowskiemu, aby wobec tego, że Koło samo uznaje, iż gospodarka miejska w Królestwie znajduje się w fatalnych warunkach, zgodziło się na projekt samorządu w opracowaniu Rady państwa ze zmianą punktu, dotyczącego języka.

Koło polskie propozycję przyjęło, poczem rozwinęła się dyskusja nad całością projektu.

Główniejsze uchwały, powzięte przez komisję Dumy są następujące:

Ustalono kompromisowy cenzus mieszkaniowy dla Warszawy 540 rb. Polacy głosowali za uchwałą, w celu stworzenia większości.

W sprawie ingerencji administracji komisja przyjęła w całości uchwałę Dumy. Oponowała przeciw temu tylko prawica.

Co do punktu, dotyczącego języka polskiego członkowie komisji z prawicy domagali się pozostawienia punktu, dotyczącego języka, w takim brzmieniu, jakie mu nadała Rada państwa, t. j. aby językiem obrad i biurowości rad miejskich i zarządu był język rosyjski.

Posłowie polscy dowodzili, że chcąc się liczyć z rzeczywistością, musowa jest nowa redakcja punktu językowego, mianowicie w tym duchu, aby język polski miał prawo obywatelskie w samorządzie miejskim.

Ostatecznie język polski ma być dopuszczalny w dyskusji w radach miejskich, jednak prezes rady prowadzi posiedzenie w języku rosyjskim.

Poseł Harusewicz żądał pewnego przywrócenia w tym miejscu pierwotnej redakcji projektu, oponował gorąco przeciw wywodom Harusewicza przedstawiciel ministerjum spraw wewnętrznych, Jewstifiejew, powołując się na zmierzonego prezesa ministrów, Stołykina, który twierdził, że język rosyjski w samorządzie polskim winien dominować, a samorząd w Królestwie Polskim winien podporządkowywać się idei państwowości rosyjskiej.

Dymsza podkreślał chwytliwość poglądów rządu i dowodził, że Stołykin wychodząc z tego samego założenia, co obecnie przedstawiciel ministerjum spraw wewnętrznych, dochodził nieraz do zupełnie odmiennych wniosków.

Polaków popierała w sprawie językowej cała opozycja, jednak większością prawicy, nacjonalistów i paździczników powzięto wspomnianą wyżej uchwałę.

Słowem i w komisji Dumy polacy zyskali tylko tolerancję dla języka polskiego.

Rozwinęła się następnie dyskusja nad sprawą żydowską.

Brali w niej udział tylko poseł łódzki Bomasz, Friedman i kadeci.

W głosowaniu uchwalono zasadniczo system kuralny większością wszystkich przeciw opozycji.

Swierzyński głosował w imieniu polaków z większością.

Następnie w sprawie ograniczenia prawa żydów w zajmowaniu stanowisk w zarządach miejskich, wprowadzonego do projektu przez Radę państwa, Swierzyński łącznie z opozycją występował przeciw ograniczeniom.

Podczas głosowania okazała się równa liczba głosów za i przeciw ograniczeniom, wobec czego ograniczenia żydów w samorządzie przyjęte zostały przewagą głosu przewodniczącego komisji, Benigsena.

Wszystkie pozostałe artykuły przyjęto z nadzwyczajnym pośpiechem, bez dyskusji, w redakcji Rady państwa.

Wprowadzono tylko dwie nieznaczne poprawki, mianowicie: prezydent miasta powinien być uważany za urzędnika piątej klasy i—radni nie mają zajmować posad płatnych.

Po przyjęciu uchwał zastanawiano się nad tem, kiedy przejrząny przez komisję projekt będzie rozpoznawany przez plenum Dumy?

Według wszelkiego prawdopodobieństwa projekt ten nie prędzej będzie rozpoznawany, jak na sesji jesienniej.

Informacje handlowe.

Przemysł tkacki w Królestwie.

Korespondent urzędowej „Torg. Prom. Gaz.” tak charakteryzuje stan przemysłu tkackiego w Królestwie.

Niedawno ciężkie położenie przemysłu bawełnianego w Królestwie wynikało, jak wiadomo, nie z osłabienia zdolności nabyweckiej ludności miejscowej i rynków Cesarstwa, dokąd odchodzi około 60 procent ogólnej produkcji naszej, lecz z tego, że w sezonie handlowym nie odpowiadały warunki atmosferyczne sezonów kalendarzowych.

Wczesna jednak wiosna tegoroczna ożywiła sprzedaż towarów. Zamówienia w tkalniach wzrosły, ilość robotników bez pracy w Łodzi i w innych okręgach zmniejszyła się. Fabryki stopniowo powiększają ilość dni pracy w tygodniu i wkrótce powrócą do normalnego czasu pracy.

Fabryki ubrań gotowych, kapeluszy i t. p. nie mogą nadażyć z wykonaniem zamówień.

Charakterystycznym jest, że fabryki, wyrabiające towary droższe dadzą za r. u. (sądząc z bilansów), nie mniej jak 5 procent dywidendy.

Telegramy.

(Telegramy agencji Wat z dnia 20 maja).
Z Bumu.

PETERSBURG. Na piątkowym posiedzeniu Dumy, na którym rozpoczęła się rozważania budżetowe, pierwszą mowę wygłosił prezes komisji budżetowej Aleksiejenko; odpowiadać będzie prezes Rady ministrów, Kokowcow.

W dyskusji nad etatem ministerjum spraw wewnętrznych generalnego mówcę kadetów Maklakowa zastąpi Adżemow.

PETERSBURG — Większość komisji w sprawie językowej przyjęła poprawkę Aleksiejewa, według której jest dopuszczalne, żeby radni mówili po polsku, ale prezydent rady miejskiej prowadzi obrady na posiedzeniu po rosyjsku.

Wyrok śmierci.

WIENIEN. Paweł Kunschak, zabójca piosenkarza socjalistycznego, Schuhmeiera, po dwudniowej rozprawie przed sądem przysięgłych, został uznany winnym i skazany na śmierć przez powieszenie.

Abdykacja króla Piotra.

FRANKFURT n. M. — Tutejsza „Frankfurter Ztg.” potwierdza dzisiejszą wiadomość, rozgłoszoną przez gazety genewskie, o zamierzonej, zaraz po ostatecznym zawarciu pokoju, abdykacji króla Piotra Karadżordżewicza serbskiego na rzecz obecnego następcy tronu. Po abdykacji zamierza król Piotr osiedlić się na stałe w Genewie.

Korespondent z Genewy do wyżej wzmiankowanego organu stwierdza tę wiadomość na mocy interwju z osobistością bliską królowi stojącą, która przybyła do Genewy z jego polecenia, aby poczynić kroki, celem wynajęcia lub zakupienia odpowiedniej posesji na mieszkanie.

Jednakże tutejszy konsulat serbski nie otrzymał dotychczas urzędowej w tej mierze informacji.

WIENIEN — „Wiener Allgemeine Ztg.” nazywa wiadomości o abdykacji króla Piotra serbskiego przedwczesnymi. Król Piotr zamierza tymczasem mianować syna współregentem.

GENEWA — Prezes ministrów serbskich Pasiecz, zawiadomił telegraficznie tutejszy konsulat serbski, że podana przez dzienniki wiadomość o abdykacji króla Piotra, jest śmyślna.

Wystawa we Wrocławiu.

WROCLAW — Następcą tronu otworzył dzisiaj w imieniu cesarza wystawę, urządzoną z racji jubileuszu oswoobodzenia Prus.

NEWY-JORK — Sekretarz stanu Bryan, wygłosił dzisiaj mowę, w której podkreślił, że Stany Zjednoczone nie będą prowadziły żadnej wojny depoty, dopóki jeszcze głos jego, Bryana, cośkolwiek w Stanach Zjednoczonych znaczą.

Proces przeciw miliardarowi.

NEWY-JORK — Dzisiaj przed południem rozpoczął się tu głośny proces przeciw

miliardarowi Woodowi, prezesowi trustu bawełnianego, oskarżonemu o to, że podczas strajku robotników, kazał podrzucać do ich mieszkań naboje dynamitowe, ażeby rzucić podejrzenie na robotników o zamiar wysadzenia fabryk w powietrze. Proces wywołuje wielkie zainteresowanie w całej Ameryce.

Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej”).

Konferencja ambasadorów.

LONDYN. — Konferencja ambasadorów w Londynie obradowała wczoraj po południu w sprawie Albanii. Posiedzenie trwało trzy godziny, a następnie zostało odroczone do poniedziałku. Przed posiedzeniem odbyła się narada pomiędzy ambasadorami rosyjskim i francuskim, a angielskim ministrem spraw zagranicznych, Gray'em.

Konferencja bałkańska.

LONDYN. — Na wczorajszym posiedzeniu delegatów państw bałkańskich wybrano komitet, który opracuje zmiany w preliminarzach pokojowych. Następne posiedzenie komitetu odbędzie się w środę, a propozycje, opracowane przez ten komitet zostaną przedłożone konferencji ambasadorów. Dr. Danew oświadczył zebranym delegatom, że Bułgaria nie pragnie żadnych zmian w projekcie preliminarzy, gdyż dąży do jaknajszybszego zawarcia pokoju.

Serbja a Bułgaria.

BIAŁOGRÓD. — Przejeżdżający przez Białogrod do Londynu prezes Sobranja bułgarskiego Danew i bułgarski minister skarbu, Teodorow, odbyli w wagonie naradę z serbskim ministrem Pasieczem. Po tej konferencji rząd serbski wydał rozporządzenie, aby prasa serbska zachowywała umiarkowanie w sądach o Bułgarij. Zarządzenie to wywołało w Sofji olbrzymie wrzaski.

Mocarstwa wobec związku bałk.

BIAŁOGRÓD. — Z Sofji donoszą, że w zatargu bułgarsko-serbskim nastąpiło znaczne odprężenie. Rosja i Francja oświadczyły w Białogrodzie i Sofji, iż stanowczo potępiają ewentualny zatarg zbrojny pomiędzy Serbją i Bułgariją i w razie wybuchu wojny odmówią finansowego poparcia obu stronom. Te przedstawienia wywarły znakomity skutek.

Przeciwko ustawom wyjątkowym.

STRASSBURG. — Na wczorajszym posiedzeniu sejmu alzacko-lotaryńskiego postanowili socjaliści, centrowcy i postępowcy wnieść interpelację w sprawie zapowiedzianych ustaw wyjątkowych dla Alzacji i Lotaryngji. Reprezentant rządu, Zorn von Bulach wyraził gotowość dania natychmiastowej odpowiedzi na interpelację, jednakowoż posiedzenie odroczone do czwartku.

Peżar świątyni

BERLIN. — W Wildungen spłonął od pioruna starożytny kościół.

Sabotaż antywojskowy.

PARYŻ. „Eclair” donosi, że w Tulonie przygotowywane są wielkie demonstracje antymilitarne pod przewodnictwem rewolucjonistów, którzy przybyli tam w wielkiej ilości i zamierzają wysadzić w powietrze warsztaty i hangary wojskowe. Policja i wojsko pilnie strzeże wszystkich budynków wojskowych.

Trzęsienie ziemi.

LUBLANA. Wczoraj dało się tu usłyszeć lekkie trzęsienie ziemi.

Zatarg amerykańsko-japoński.

LONDYN. Z Tokio telegrafują, że w całej Japonji panuje niezwykle wzburzenie przeciwko Stanom Zjednoczonym. Wrogię stanowisko ludności rząd stara się uspokoić. Dzienniki domagają się ustąpienia obecnego gabinetu ministrów, który nie jest zdolny do energicznej rozprawy ze Stanami Zjednoczonymi. Niektóre dzienniki proklamują bojkot towarów amerykańskich, wychodząc z założenia,

że postępowanie Stanów szkodzi interesom Japonji.

Niewinna przegrzywka.

PARYŻ. Dzienniki tutejsze zajmują się obecnie sprawą demonstracji antymilitarnych. Dziennik socjalistyczny „La Guerre Sociale” zapowiada, że obecne demonstracje są tylko nikłą przegrzywką do wypadków, które rozegrają się w jesieni, kiedy żołnierze zostaną zatrzymani na trzeci rok służby.

Dzienniki patriotyczne oskarżają armję o brak dyscypliny i domagają się surowego ukarania demonstrantów i agitatorów.

Przyjazd pary królewskiej.

BERLIN. Dzisiaj o godzinie 11-ej m. 30 przed południem przybyła do Berlina angielska para królewska. Dostojnych gości oczekiwała na dworcu niemiecka para cesarska, następcą tronu, oraz wszyscy książęta, dygnitarze, ministrowie, dyplomaci i ambasador angielski w Londynie.

Flota francuska.

PARYŻ. Senat francuski obradował na wczorajszym posiedzeniu nad budżetem ministerjum marynarki. W sprawozdaniu wyrażono nadzieję, że jeszcze w roku bieżącym zbudowane będą cztery okręty wojenne i że Francja wzmocni swoją flotę dla utrzymania powagi na morzu Śródziemnym. Następnie minister marynarki oświadczył, że rząd francuski zamierza zbudować szereg portów wojennych i powiększyć flotę o całą eskadrę, wobec czego budowane są nowe okręty wojenne.

Demonstracje antymilitarne.

PARYŻ. Prezes ministrów rozstrzygnie w przyszły poniedziałek na podstawie sprawozdania generała Pau, który wysłany został do zbadania rozmiarów i powodów wrzenia wśród wojska francuskiego, w jakim zakresie i gdzie będzie potrzebna zmiana garnizonów i sztabu oficerskiego.

W Toules władze wojskowe zakazały żołnierzom odwiedzania wszystkich lokali publicznych w mieście.

BOLONJA. Przy poborze rekrutów przyszło tu do starcia pomiędzy rekrutami i antymilitarystami. Wiele osób odniosło rany, 11 antymilitarystów aresztowano. Gmach komendatury wojskowej, w którym uwięziono aresztantów, strzeżony jest przez kompanie piechoty, gdyż zachodzi obawa, że antymilitaryści będą usiłowali uwolnić swoich towarzyszy.

Pechód antymilitarny.

PARYŻ. Na niedzielę projektowany tu jest olbrzymi pochód antymilitarny przeciwko trzeciuletniej służbie wojskowej. Jak nas informują z kół socjalistycznych, wzięcie w nim udział przeszło 150 tysięcy osób. Policja przedsięwzięcie energiczne środki, aby zapobiedz awantom.

Proces o oszczerstwo.

NEWY-JORK. Były prezydent Stanów Zjednoczonych wytoczył proces o oszczerstwo przeciw jednemu z dziennikarzy paryskich, za rozpowszechnianie wieści o Rooseveltcie, jakoby był pijakiem, kłamcą i awanturnikiem.

Nowy pomysł sufrażystek.

Niezmordowane i niewyzerpane w swych pomysłach sufrażystki angielskie, nie wzdrażają się nawet przed zbrodnią, byle tylko zaakcentować swe istnienie i zaznaczyć dążenia do równouprawnienia, wpadły na nowy i niezwykle oryginalny plan, mający służyć do walki o prawa wyborcze.

Oto celem zaniepokojenia całego Londynu postanowiły wszystkich mieszkańców stolicy zmusić do kichania. W tym celu od pewnego inżyniera niemieckiego z Hamburga, nazwiskiem Bruckner, zakupiły znaczniejszą ilość wynalezionej przez niego proszku, mającego tę własność, że rozpylony w powietrzu, zmusza wszystkich do kichania.

Sufrażystki miały zamiar jednego dnia rozpylić ów proszek we wszystkich teatrach, cyrkach, salach publicznych i t. d. i w ten sposób uniemożliwić przedstawienia.

Na szczęście policja dosyć wcześnie dowiedziała się o planowanym zamachu i aresztując kilkadziesiąt sufrażystek udaremniła niesmaczny ich wybrk.

Z drugiej jednak strony zaznaczyć należy, że próby, czynione ze skonfiskowanym proszkiem nie dały zbyt pomyślnych rezultatów, gdyż proszek zawadził w działaniu. Jak się zdaje, Bruckner urządził sufrażystkom figla, sprzedając im znaczniejszą ilość bezwartościowego proszku.

Oko krokodyla.

Specjalnością, jaką sobie obrał pewien angielski uczone są studia nad oczami różnych zwierząt.

Przy pracy swej posługuje się tak zwanym oftalmoskopem, t. j. przyrządem składającym się z lampy z silnym reflektorem i lupy. Lampa, rzucając silne światło na samę oko, oświetla je dostatecznie, a lupa która badacz trzyma przy oku, daje mu możność rozpatrzyć dokładnie budowę tylnej ścianki, czyli dna oka.

Studjowanie oczu ptaków i innych spokojnych zwierząt, które na wszelki wypadek bez wielkich trudów i niebezpieczeństw można było unieruchomić, przychodzi łatwo. Z innymi zwierzętami miał wielkie trudności.

Między innymi bardzo ryzykowną była chęć narysowania oka krokodyla z londyńskiego zoologicznego ogrodu, a były to amerykańskie krokodyły tak zw. kajmany, czyli allisipi.

Chcąc urzeczywistnić swoje pomiary, uczone musiał zbudować coś w rodzaju mostka na stawie, gdzie się mieściły krwiożercze olbrzymie jaszczurki.

Na mostku tym umieścił się badacz w pozycji leżącej, trzymając przed sobą album rysunkowy.

Do paszczy krokodyla przysunięto sznur, a kilka osób ze służby ogrodu zoologicznego trzymało mocno za koniec sznura, gotowi każdej chwili cofnąć straszne zwierzę w razie gdyby uczonemu groziło niebezpieczeństwo.

Uczone zaś, zbliżywszy się do samego oka krokodyla, na którego uprzejmość nie mógł liczyć, przyglądał się oku przy pomocy oftalmoskopu i narysował wszystkie spostrzeżone najdrobniejsze szczegóły.

Rozmaitości

Jaskinie gry na morzu.

Zarządzenie rządu belgijskiego, który zakazem uprawiania gier hazardowych położył kres panowaniu rulety w Ostendzie, nie zniechęciło przebiegłego i pomysłowego Marqueta, który na rulecie zrobił już miljon.

Obecnie buduje on wspaniałą jacht parowy, który mieścić będzie wielką salę gry, urządzoną z przepychem. Jacht kursować będzie bez przerwy, pomiędzy Ostendą, a innymi miejscowościami kąpielowymi nad wybrzeżem.

Ze spokojem każdy z pasażerów — którzy tylko w tym celu na tę niedobrowolną podróż się zdecydowali — będzie się mógł oddać ulubionej grze, gdy tylko okręt znajdzie się na pełnym morzu, trzy mile od wybrzeża w tej odległości bowiem okręt już nie, podpada pod zakaz ustawy. W ten sposób naiwni gracze będą mogli przybyć się swych pieniędzy na morzu, a nie na ziemi belgijskiej.

Gniew ludu.

Król Jerzy V oświadczył podobno, że podczas swego pobytu w Edynburgu nie będzie stanowczo chodził pieszo i inaczej na ulicach miasta się nie pokaże, jak w zamkniętej karecie. Postanowienie to wywołało gorące protesty i szczere oburzenie młodzieży Edynburskiej.

Jest bowiem, wiekami uświęcony zwyczaj, że każda niewiasta, która w maju weszła w związki małżeńskie, ma prawo idącego pieszo króla ucałować dowoli i publicznie. Król Edward VII, który miał zresztą i tak olbrzymie powodzenie u kobiet, korzystał obficie z dawnego zwyczaju, niepraktykowanego zresztą za panowania królowej Wiktorji, i chętnie spacerował po ulicach Edynburgu, zbierając liczne pocałunki od nadobnych szkotek i, jak mówią, złośliwi, nierządki odpowiadał na nie przychylnie. — To też kancelarje kościelne nigdy nie miały tyle roboty, jak w maju przed przyjazdem króla.

Król Jerzy V jest stanowczo nieostrożny, ściga na siebie gniew ludu...

Anegdota historyczna,

W jednym z pism historycznych rosyjskich znajdujemy następującą anegdotę historyczną:

Znanego cenzora Nikitienkę skazano na odwach.

-- Za co pan znalazł się tutaj? zapytał cenzora jego towarzysz więzienny.

-- Za pocałunek.

-- Za pocałunek? Kogoś pan pocałował?

-- Nikogo nie całowałem.

-- W takim razie pana ktoś pocałował.

-- Mnie też nikt nie pocałował, lecz jako cenzor przepuściłem w druku wiersz p. t. „Pocałunek“.

Metropolita wszczął alarm z powodu następującego zdania, znajdującego się w tym wierszu:

„Za pocałunek oddam pół państwa“.

Wyszedł Nr. 22

Łódzkiego tygodnika humorystyczno-satyrycznego

„**ŚMIECH**”

Lokalne aktualja.

Cięta, bezpardonowa satyra.

Egzemplarz 10 kop.

Żądać wszędzie.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej“ 25 kop miesięcznie z odnośnikiem do domu



Tanie lekcje buchalterji podwójnej i korespondencji handlowej.

Długoletni buchalter-korespondent akcyjnego Towarzystwa w miejscu udziela lekcji buchalterji podwójnej i korespondencji handlowej w językach: polskim, rosyjskim, niemieckim i francuskim. Adres: Dzielna № 34 m. 7 (front III p.) zastać można od 9—11 wiecz.

Dla niezamożnych znaczne ustępstwa.

175-4-2

Gry o mistrzostwo piłki nożnej

Czwartek, dnia 22-go maja

Łódzki Klub Sportowy — Touring-Club

Srebrzyńska 37-39.

Początek o godz. 5-ej po południu.

Piętnaście minut przed rozpoczęciem
matchu bieg rozstawny na 500 m.

1417-1

Sport.

Jutrzejszy match footballowy między Łódzkim klubem sportowym, a Touring-klubem będzie stanowił clou sezonu wiosennego, a od wyniku zawodów zależy w znacznej mierze rezultat walk o mistrzostwo piłki nożnej. Obydwie drużyny są w pełnej formie i dlatego oczekiwać należy pięknej walki, która będzie dla naszych sportsmannów prawdziwym evenementem sportowym.

Również zapowiedziany na niedzielę match między reprezentatywną drużyną Warszawskiego koła sportowego, a Łódzkim klubem sportowym, obecnym faworytem w grach o mistrzostwo, zainteresował zwolenników piłki nożnej w znacznej mierze. Sprzedaż biletów po cenach niższych rozpoczęła się już w cukierni Krzyżanowskiego Piotrkowska № 79.



Dyplomowana nauczycielka,

była słuchaczka kursów pedagogicznych w Bernie, z prawem udzielania lekcji w izraelsk. szk. średn., poszukuje lekcji od nowego roku szkolnego. Oferty w „Gaz. Łódzk.“ sub. „K. K.“ bliższych informacji udzieli Redakcja tel. 20.22, do godz. 1-ej po poł. 1416-3-1

Zdolni agenci

dla zjednywania ubezpieczeń na życie otrzymują wysoką prowizję. Oferty sub. „K. 103“ składać w adm. „Gazety Łódzkiej“. 1406-4-1

Student,

kończący w tym roku warszawski uniwersytet, poszukuje od 1 czerwca kondycji blisko Łodzi. Przygotowywa w zakresie średnich zakładów naukowych, specjalność: rosyjski, matematyka, niemiecki i łacina. Długoletnia praktyka. Wymagania skromne. Na żądanie udziela również i hebrajskiego języka. O warunkach można się dowiedzieć Piotrkowska Nr. 66 m. 16. 1415-3-1

Materiały na

bluzki i suknie

hurtowo i na arszyny po cenach fabrycznych a także

resztki, fartuchy alpagowe

i inne poleca LINDEMAN Wólczańska 131, wejście z Nr. 129 II p. m. 19. Handlującym rabat.

Przejazd № 8. Tel. 17-14.

Dr. Franciszek Koziołkiewicz

(starszy)

mieszka obecnie Przejazd Nr. 8, front, I-e piętro. 1421

Przyjmuje od 9¹/₂ — 12 i od 6 — 8 w.

Skład aparatów i przyborów fotograficznych

Alfreda Pippel

NAWROT 2.

Niedziela dnia 25 maja

Match Footballowy

Warszawa — Łódź

Drużyna Warsz. Koła Sportowego — Łódzki Klub Sportowy

Srebrzyńska 37-39.

Początek o 5 i pół po południu.

Bilety wcześniej do nabycia po cenach niższych w cukierni p. Krzyżanowskiego, Piotrkowska 79.



Najtańsza

firma para-

soli i lasek

R. Gutmana, Łódź,

Dzielna Nr. 13.

poleca na nadchodzący sezon wielki wybór parasoli i lasek, oraz wykonywa wszelkie reperacje starannie i akuratanie. 1237-161

Piegi,

opalenizną, plamy, pryszczę, wagi usuwa radykalnie i udelikatnia cerę

KREM

Cena za słoik 50 kop. i 75 kop. Żądać tylko w składach aptecznych.

Nawrot Nr. 54 i Konstantynowska 75.

Sklep z mieszkaniem

lub bez, Targowa 55, do wynajęcia od 1 lipca. Wykluczona branza kolonialna i restauracja.

Drukarnia Akcydensowa

JANA GRODKA

Widzewska 106a.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE
:: DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO ::

TABELE, KWITARJUSZE, RACHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY, PLAKATY, ZAPROSZENIA, BILETY WIZYTOWE, BLANKIETY.

:: :: :: i t. p. :: :: ::

DLA DUŻYCH NAKŁADÓW — maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane.

Ceny umiarkowane.

Sekcja Przemysłu Włóknistego

Łódzkiego Okręgu przy Towarzystwie popierania rosyjskiego handlu i przemysłu poszukuje dla mającego się utworzyć specjalnego biura

kierownika

możliwie z wyższym wykształceniem, z gruntowną znajomością języków: polskiego, rosyjskiego i niemieckiego. Uwzględnione będą tylko oferty piśmienne, które uprasza się składać do Banku Handlowego w Łodzi dla Sekcji Przemysłu Włóknistego Łódzkiego Okręgu. 1420-21

Znana w Łodzi PRALNIA BIELIZNY Znana w Łodzi

M. Cieślak, Piotrkowska № 88.

Zawiadamiam niniejszem Sz. Kli entelę, że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską, także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakresie chemicznej wchodzące po cenach bardzo przystępnych.

Z szacunkiem

M. Cieślak

11-104-18

Piotrkowska 88, w podwórzu.

Inspektor 4 klasowej Szkoły Handlowej

Łódzkiego Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej

(DŁUGA Nr. 45)

zawiadamia, że egzamina wstępne do klas wstępnej niższej (odp. I kl. śr. zakt.) i Wyższej (odp. II kl. śr. zakt.) rozpoczną się 3 czerwca t. b.

Podania przyjmuje kancelaria szkoły codziennie w godzinach biurowych. 1388-3-2

Zarys kosmologii.

(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)

TWORZENIE SIĘ ŚWIATA I UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STAROŻYTNICH, WIEKÓW ŚREDNICH I CZASÓW
:: :: :: NOWSZYCH. :: :: ::

WYKŁAD POPULARNY. ::: WYKŁAD POPULARNY.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej“ po 15 kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

Dziś, jutro i pojutrze
ostatni raz
między innymi

„CASINO”

Dziś, jutro i pojutrze
ostatni raz
między innymi

ZENSTA

wstrząsający dra-
mat z życia cyr-
kowego w 7 czę-
ściach, w wykon.
znakomitych arty-
stów Królewskie-
go teatru w Ko-
penhadze.

Artystyczna
serja

NORDISK

Pokson detektywem

Amerykańska komedia w wy-
konaniu znakomitego komika
Poksona.



RYTTA

dramat
w
kolorach

Orkiestra koncertowa „Sextet”.

„ODEON”

Dyrekcja **S. Śliwiński.**
Najlepszy sextet muzyczny.

Do Piątku d. 23 maja 1913 r.

Wielki 2 1/2 godz. program 3-ci obraz „złotej” serji „CINES” w Rzymie

BACHANTKA

w głównej roli słynna artystka Królewskich Teatrów
Margrabianka Di San Marino

i wiele innych obrazów.

NAD PROGRAM

Dramat współczesny w 2 częściach
w wyk. Art. Kom. Francuskiej:

ADWOKATKA

Ceny miejsc zwy-
czajne.

GOTUJ NA GASZIE!

czysto,
wygodnie,
hygienicznie,
tanio.

Gazowe kuchnie w wielkim wyborze
na składzie.

Gazownie miejskie w Łodzi,
Targowa 34. 1241-10-5

Męski Salon Fryzjerski

podług najmodniejszych wymagań komfortu został otwarty dnia 12 b. m.
przy moim renomowanym damskim Salonie fryzjerskim, PIOTRKOWSKA 98,
pod kierunkiem doświadczonego męskiego fryzjera p. **BERNARDA TAUB.**

Z poważaniem

Anna Neumann.

1474 4

Okazyjnie do sprzedania

dom drewniany tania o dziesięciu po-
kójkach odpowiedni na letnie mieszka-
nia lub do miasta. Może być wykoń-
czony lub w zrabie. Wiedomość u wła-
ściciela Straczyńskiego wiesz Gembów
przy Szosie Rekielskiej gm. Wiskitno.
Nowe jubileuszowe i stare rosyjskie
stemplowane

Szkoła rzemieślnicza sztucznych kwiatów

nagrodzona na wystawie międzynaro-
dowej w Paryżu krzyżem honorowym,
złotymi medalami i dyplomem przy-
jmuje obstalunki na „dzień kwiatka”
bardzo tania. Robi różnego rodzaju
drzewa do dekorowania kościołów i
salonów. Przyjmuje do nauki dziew-
częta bezpłatnie; także jest do sprze-
dania maszyna do krajania papieru,
średniej wielkości.

Długa 25. 1909-20-

Poszepeczyński

Bezpłatne szczepienie ospy

w ambulator. szpitala małż.
Poznańskich Targowa 1/3 we
wtorki i piątki od 12 do 2.

Sprzedaż po cenach fabrycz- nych, MASZYN do SZYCIA „Pfaffa”

wyżymaszek merykańskich, Gramofonów i płyt za gotówkę i na raty
oraz haftów ręcznych, maszynowych i przyborów do haftu.

B. Pomorski i S-ka

Tel. 26-87, Łódź, Konstanyńska № 12.
1124-87-8

Najlepsze źródło zakupu
FARTUCHÓW
płócienek na fartuchy, koszule, powłoki pościelowe oraz pur-
puru turecko-czerwonego na wappy. Poleca skład fabryczny:
L. Rajcherta
Łódź, Zielona 14, Telefon 30-08.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna. W niedziele i święta
zamknięte. 1815-10-1

Wyroby własne. Wyroby własne.

Zakład Fotochemiograficzny
wykonuje:
KLISZE
Reklam gazetowych,
Prospektów, Cenników itp.
SZKICE RYSUNKI
w kierunku modnym
RETUSZE MASZYN
z wykonaniem efektownym.

R. BORKENHAGEN
Telefon 24-72. ŁÓDŹ, Piotrkowska 100

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej), Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4 1/2 — 5 1/2 codziennie.
 Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1 1/2 — 2 1/2 a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
 Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek Dr. I. LIPSZYC. codziennie od 1—2 po poł.
 Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
 Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
 Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano.
 Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.
 Choroby **nosa**, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp.
 Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

LECZNICA ZĘBÓW

Plombowanie i specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.
 Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na poczekaniu.
 Wymywanie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę
M. Lerner. 1349
 Ceny bardzo przystępne.

BAŁUCKA LECZNICA

dla przychodzących chorych
 Zgierska 15.
 Otwarta od 9-ej do 3-ej p. p.
 Porada 30 kop.

Okulista Dr. Hugo Goldblatt

KLINIKA CHORÓB OCZU OPIEKUŃSTWA OCIEMNIAŁYCH

ANDRZEJA № 4. Telef. 9-70.

od 12—1 i od 5—7 wiecz. 755—156—65

Choroby uszu, nosa i gardła Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji. Piotrkowska № 120.
 Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.
 w niedziele i święta od 10—11 rano

Lecznica Widzewska

lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

Główna № 51, róg Widzewskiej, tel. 30-83.

Choroby dziecięce i wewnętrzne Dr. Kerschner od 10 1/2 — 12 1/2 w południe.
 Chirurgja Dr. Kaufman od 3—4 1/2 w po połudn.
 Choroby wewnętrzne i dziecięce Dr. Fried od 6—8 po południu.
 Choroby kobiece i akuszerja Dr. Szydkret od 1—2 po południu.
 Choroby weneryczne i skórne Dr. Langbard od 1 1/2 — 3 po południu.
 Choroby oczu Dr. Goldstein-Polak od 6—8 do południu codziennie.

— Szczepienie ospy. — Analizy krwi, wydzielin i moczu. — Badanie mamek. — Porada 50 kop. 1083

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
 Telefon № 18-59.
 Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wśródzynie) i 914.
 Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp. panie od 5—6 pp.
 Dla pań oddzielna poczekalnia. 152 6

Dr. ABRUTIN

Krótką 9, telef. 23—78.
 Specjalista chorób wenerycznych, skórnych moczopłciowych.
 Gabinet Roentgenowski światło-leczniczy
 Godziny przyjęć od 12—2 i od 6—8 wiecz.; dla Pań od 5—6 p. p. W niedziele od 10—1.

Dr. J. Silberstrom

Choroby skóry, włosów i weneryczne. Kosmetyka lekarska.
 Przyjmuje od 12—2 i 5—8 Panie od 4—5 (osobna poczekalnia), w niedzielę do 4-po południa

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
 Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
 LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.
 Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. S. Sznittkind

Średnia № 2.
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych (kosmetyka lekarska twarzy i włosów).
 Przyjmuje od 9—2, od 4 i pół do 9 w

Laboratorium

Magista N. SCHATZA
 Łódź, ul. Piotrkowska № 50.
 Telefon 26-81.

Badanie krwi na syfilis. Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płwocin (gruźlicy-krewi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka i t. d.

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
 Przyjmuje do 11-ej rano i od 4 i pół do 6 i pół po połudn. Południowa 32
 Tel: 16-85 907-12

Dr. M. Gromski

Choroby dzieci 1408
 przeprowadził się na ul. Dzielną 9 m. 8, przyjmuje codziennie od 3—5 pp.

Dr. JELNICKI

Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych
 ul. ANDRZEJA № 7
 9—12 i 5—8, w niedziele i święta 9—1.
 Telefon Nr. 170. 1404

Dr. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel. 20-10
 akuszerja, choroby wewnętrzne od 9 i pół rano i 5—7 po poł.

Dr. W. DUTKIEWICZ

ZIELONA 19.
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
 Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół i od 4 do 7 i pół wiecz. W niedziele od 9 do 2 r. 202-11-

Dr. med. J. Szwarcwasser, Piotrkowska 13.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalne: choroby, żołądka, kiszek, przeziębienia materji (cukrowa: podagra, otyłość i t. d.)
 Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakterjolog. wydzielin i krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7 i pół po południu

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób gardła, nosa, uszu i zbroczeń mowy (jąkanie, seplenienie i t. d.) podług metody prof. Gutzmana z Berlina.
 Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-ej wiecz.
 Piotrkowska 165 (róg św. Anny) Telefon 13. 52.

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne,
 ul. Cegielniana 14
 od 11—1 i 5—7 1/2.

Kto WINO S. RAPHAEL PIJE



Najlepszym środkiem, ochraniającym od zaburzeń żołądkowych, dezynferji i t. p. jest kielisek wina St-Raphael na szklankę gorącej herbaty.

TEN STU LAT DOŻYJE

Do sprzedania

dom murowany piętrowy z dużym ogrodem owocowym w pow. mieście gub. Kaliskiej. Kolej i rzeka na miejscu. Wiadomość: Łódź, Przejazd Nr. 35 m. 5.

WAŻNE DLA LETNIKÓW

Tylko w mojej fabryce kupić można

tanio składane łózka (na 4 części) z matercami tylko 4 rb. — kop.
 składane fotele leżaki 1 : 30 :
 taborety płócienne — : 50 :



hamaki, krowkiety dziecięce, krzesła, rewelskie kufry, szeszelki rozmaite i t. p.
 Wszystkie własnego wyrobu
 solidnej roboty po cenach tanich.
 1328-12-7
W. Szwarcowski
 Dzielna 34.

Zarząd Eksploatacji Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie, solone. Łój i smalec topiony do celów technicznych. Krew suszona na nawozy sztuczne. Marczkę mięso-kostną na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych. Szczecińską suchą. Lód sztuczny jakośeiah i kolorach. Szczecińską suchą. Lód sztuczny mokrą. 952—

Przedsiębiorstwo wiercenia i budowy studzien artezyjskich i płytkich

Kompletne urządzenia studzien z popędem silnikowym, lub ręcznych, dla użytku fabryk i domów.
 Najnowsze urządzenia wodociągów elektro-automatycznych „Hydrophor” słynnej firmy Tow. Akcyj. Max Branderburg w Berlinie
 Skład fabrycz. i domowych pomp.
 Fabryka wyrobów miedzianych, żelaz. i metalowych.
 Budowa wszelkich aparatów, kotłów, węży, rur miedzianych i żelaznych, jak również wszystkie w zakres wchodzące wyroby
 Wyroby ołowiane, jako osobliwa specjaln. Lutowanie ołowiu ołowiem za pomocą specjalnych aparatów, podług ostatniego wynalazku techniki. Armatury z miękkiego i twardego ołowiu. Szybkie i skuratne wykonywanie robót z daleko idącą gwarancją.
 Referencje pierwszorzędne. Kosztorysy i prospekty bezpłatnie.



B-tia Eckstein

Łódź, Wólczajska 224 telefon 13-13.

Pracownia Pończoch i Trykotaży

E. SÜSSMANN

Łódź — Andrzejka Nr. 3 — Łódź
 Poleca wielki wybór pończoch i skarpetek, damskie z przędzy, Fil-de-Co^s i jedwabna. Ubranka trykotowe: dziecięce i wszelkie inne wyroby trykotowe. 1210—10—6
 Przyjmuje się pończochy do nadrabiania.